

Dorota Krekora-Zajac

Instytut Prawa Cywilnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Warszawski

d.krekora@wp.pl

## Wykorzystanie testów genetycznych w postępowaniach o ustalenie ojcostwa

### Streszczenie

Przedmiotem opracowania jest analiza wpływu dostępności testów genetycznych na ustalenie pochodzenia dziecka od ojca. Niewątpliwie testy genetyczne ustalające pokrewieństwo stały się jednymi z najczęściej komercyjnie wykonywanych testów genetycznych. Są one przeprowadzane zarówno indywidualnie, jak i dla postępowań sądowych. Ponadto, jak się wydaje, właśnie z uwagi na fakt, że testy genetyczne dają niemalże pewność w zakresie ustalania pokrewieństwa zmieniono również regulację Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, opierając stosunek ojcostwa na pewności co do pokrewieństwa genetycznego. Analizie poddano zarówno regulację Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, jak i orzeczenia sądowe w celu wskazania charakteru dowodu z testów genetycznych oraz jego wpływu na ustalenie ojcostwa.

**Słowa kluczowe** pochodzenie, ojcostwo, DNA, testy genetyczne, postępowanie sądowe

### Wstęp

W ciągu ostatnich lat badania genetyczne ustalające pokrewieństwo zrewolucjonizowały podejście do więzów rodzinnych. Rozwijający się przemysł testów genetycznych sprzedawanych przez internet umożliwił wykonanie takich badań bez zgody, a nawet wiedzy osób spokrewnionych. Wykorzystywanie badań genetycznych przy ustaleniu pochodzenia dziecka stało się bardzo częstą praktyką sądową.

Niekiedy badania te przeprowadzane są już na etapie przedsądowym, kiedy przed wniesieniem powództwa rodzic próbuje sprawdzić swoje genetyczne spokrewnienie z dzieckiem. Testy te są wówczas wykonywane za zgodą lub bez zgody osoby zainteresowanej lub jej opiekuna prawnego. W takiej sytuacji mogą być one impulsem do wytoczenia powództwa cywilnego.

Co więcej należy wskazać, że właśnie z uwagi na możliwości takiego pewnego ustalania pokrewieństwa został zmieniony Kodeks rodzinny i opiekuńczy poprzez ustawę z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy – oraz niektórych innych ustaw. (Dz.U. z 2008 r., nr 220, poz. 1431).

Przedmiotem tego artykułu jest analiza wpływu badań genetycznych na postępowanie cywilne w zakresie zaprzeczenia ojcostwa, ustalenia bezsku-

teczności ojcostwa, jak również sądowego stwierdzenia ojcostwa.

Przedstawiony został nie tylko rozwój genetyki sądowej w odniesieniu do ustalenia ojcostwa, ale przede wszystkim wpływ samej metody na prawną instytucję ojcostwa. W tym zakresie zostały poddane analizie nie tylko regulacje Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu postępowania cywilnego, ale również bogate orzecznictwo dotyczące tej tematyki. Wydaje się bowiem, że genetyczne ustalanie pokrewieństwa nie tylko stało się środkiem dowodowym, który usprawnia postępowanie sądowe, ale również wymusiło nowe spojrzenie na instytucję pokrewieństwa, w tym zwłaszcza na ojcostwo.

### Badania genetyczne

Rozwój genetyki i możliwości porównywania i analizowania próbek materiału genetycznego od dwóch osób umożliwiły dość pewne i łatwe ustalenie pochodzenia [1] oraz stopnia pokrewieństwa między osobami. Kwestia pochodzenia człowieka od określonych rodziców oraz wiedza o tym pochodzeniu stanowi określone dobro osobiste, ma charakter obiektywny i jest możliwa do ustalenia z bardzo dużym stopniem pewności [2]. Badania G. Niemiałowskiej [3] wyka-

zały, że w procesach o ustalenie i zaprzeczenie ojcostwa dowód z podstawowych badań krwi został praktycznie zastąpiony dowodem z badań DNA. Badania polegające na analizie genetycznej, a właściwie na porównywaniu co najmniej dwóch próbek materiału genetycznego, nie są nową metodą badawczą. W Niemczech już w 1924 r., a więc w roku wykrycia sposobu dziedziczenia genów układu AB0, wprowadzono oznaczenie tego układu do praktyki sądowej, a w latach 1924–1929 już w ponad 5000 sprawach wykonano takie badania [4]. Według B. Turowskiej [5] w Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie prof. Jan Stanisław Olbrycht już w 1926 r. przeprowadził pierwszą ekspertyzę w zakresie badania grupowego układu AB0 dla sądu krakowskiego. W tym ośrodku w latach 1927–1946 badania były przeprowadzone w 158 sprawach związanych głównie ze sporem o alimenty [6]. W Stanach Zjednoczonych Pierwszy Raport Amerykańskiego Towarzystwa Medycznego (AMA), który opublikowano w 1937 r., dotyczył właśnie testowania grup krwi w sprawach ojcostwa [7].

Powszechność badań genetycznych umożliwia też np. obalenie fikcji prawnej związanej z pochodzeniem od prawnego, a nie genetycznego rodzica [8]. Współczesna genetyka nie daje możliwości wskazania na podstawie materiału genetycznego rodzica, bez pobrania od takiej osoby (potencjalnego rodzica) próbek DNA. Ustalanie pochodzenia wykonywane jest przez porównywanie dwóch próbek materiału genetycznego wstępnego i zstępnego. Wykluczając zatem pochodzenie za pomocą dostępnych testów, nie można określić danych prawdziwego wstępnego. Możliwość taka istniałaby jedynie w sytuacji utworzenia baz danych genetycznych populacji i wzajemnego porównywania wyników testów DNA.

O istotności i przydatności potwierdzania pokrewieństwa za pomocą testów DNA w polskim systemie prawnym zdecydował ustawodawca, wprowadzając w czerwcu 2009 r. zmianę do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego [9], choć już wcześniej ten dowód był dość często stosowany i (co wykazała w swoich badaniach W. Stojanowska) sędziowie uważają, że dowód ten daje bardzo duże prawdopodobieństwo ustalenia ojcostwa [10]. Niewątpliwie badania DNA zrewolucjonizowały hemogenetykę sądową. Analizy DNA przeprowadza się za pomocą albo metod klasycznych, albo badania polimorfizmu DNA. Badanie klasyczne oznaczające markery genetyczne jest badaniem zdecydowanie tańszym i – jak pokazują badania B. Turowskiej [11] – dość skutecznie wykluczającym ojcostwo mężczyzny. Niekiedy zaś, gdy badania te w sposób jednoznaczny nie dają odpowiedzi, czy dany mężczyzna jest ojcem dziecka, przeprowadza się droższe badania polimorfizmu DNA.

Obie te metody wymagają wcześniejszego pobrania materiału genetycznego. W typowych sprawach spornego ojcostwa bada się najczęściej materiał genetyczny matki, dziecka i ojca, w nietypowych zaś

sytuacjach, gdy brakuje jednego lub obojga rodziców, w sytuacjach, gdy ciąża jest konsekwencją czynu nieprawego lub kazirodczego, w których istnieje więcej niż jeden domniemany ojciec, przeprowadza się badania na większej grupie osób [12]. Należy zauważyć, że część materiału biologicznego zostanie zniszczona poprzez wykonanie testu, pozostała zaś część materiału pobranego po dokonaniu testu powinna być zniszczona, choć nie wynika to wprost z regulacji prawnej [13].

Pobranie materiału genetycznego może mieć mniej lub bardziej inwazyjny charakter. Materiał genetyczny bowiem może być wyodrębniony z każdego elementu ciała ludzkiego, jak np. ślina czy włosy [14]. Pobranie takiej próbki nie ma charakteru inwazyjnego. Najczęściej jednak takie badania wykonywane są z krwi człowieka i należy przyznać, iż choć prawidłowo przeprowadzone pobranie krwi nie jest czynnością bardzo dotkliwą, to jednak wydaje się, że należy ono do zabiegów medycznych.

Ustalenie pochodzenia na podstawie testów genetycznych ma zdecydowanie większe zastosowanie w postępowaniach o ustalenie ojcostwa niż macierzyństwa. Niewiele jest bowiem postępowań mających na celu ustalenie pokrewieństwa między dzieckiem a kobietą, a dodatkowo należy wskazać, zgodnie z art. 61 [15], że matką jest kobieta, która urodziła dziecko, a zatem dowodzenie pochodzenia dziecka od danej kobiety ograniczone zostało do dowodu z dokumentacji porodowej. Zdecydowanie bardziej złożony jest problem ustalenia pochodzenia dziecka od konkretnego ojca. Na wstępie należy podkreślić, że dla ustalenia pochodzenia dziecka od ojca, podobnie jak od matki, również istotne znaczenie mają domniemania prawne. W tym zakresie ustawodawca wprowadził domniemanie pochodzenia dziecka zarówno w stosunku do tzw. dziecka małżeńskiego, jak i dziecka pozamałżeńskiego. W stosunku do dziecka, które urodziło się podczas trwania małżeństwa, domniemywa się pochodzenie dziecka od męża matki [16]. Natomiast w sytuacji, gdy dziecko urodziła kobieta niezamężna domniemywa się, że ojcem dziecka jest ten, kto obcował z matką dziecka nie dawniej niż w trzechsetnym, a nie później niż w sto osiemdziesiątym pierwszym dniu przed urodzeniem się dziecka [17]. Zauważyć wypada, że obydwie te domniemania mają charakter obalalny.

Jeżeli ojcostwa nie wynika z domniemania z art. 62 k.r.o. wówczas ustalenie ojcostwa może nastąpić albo poprzez sądowe ustalenie ojcostwa, albo też poprzez uznanie ojcostwa. Uznanie ojcostwa przy tym możliwe jest tylko wobec dziecka żywego, do momentu uzyskania przez nie pełnoletności. Wyjątek od tej zasady przewiduje art. 75 k.r.o., zgodnie z którym uznanie można dokonać również przed narodzeniem się dziecka, choć jak wskazuje K. Pietrzykowski skutki prawne takiego uznania powstaną dopiero po urodzeniu się dziecka żywego [18].

Należy wskazać, że obecnie ustalanie ojcostwa prawnego następuje na podstawie rzeczywistego pokrewieństwa pomiędzy mężczyzną a dzieckiem. Zgodnie bowiem z art. 67 k.r.o. zaprzeczenie ojcostwa następuje przez wykazanie, iż mąż matki nie jest ojcem dziecka, a nie jak to było we wcześniejszym unormowaniu, przez wykazanie niepodobieństwa, że mógł być ojcem dziecka. Niewątpliwie takie jednoznaczne wykluczenie ojcostwa możliwe jest jedynie na podstawie badań genetycznych [19]. Wyjątkiem od posłużenia się dowodem z badania genetycznego jest sytuacja, w której mąż matki wyraził zgodę na poczęcie dziecka w wyniku zabiegu medycznego [20].

Jeszcze większe znaczenie ma obecnie genetyczne ustalenie pokrewieństwa w odniesieniu do ustalenia pochodzenia dziecka od mężczyzny, który nie jest mężem matki. Na podstawie wcześniejszej regulacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego uznanie dziecka przez ojca było aktem woli, na podstawie zaś nowego art. 73 k.r.o. uznanie dziecka następuje poprzez oświadczenie wiedzy mężczyzny, że jest on ojcem dziecka. Potwierdza to również art. 73 § 3 k.r.o., zgodnie z którym kierownik urzędu stanu cywilnego odmawia przyjęcia oświadczeń koniecznych do uznania ojcostwa, jeżeli uznanie jest niedopuszczalne, albo gdy powziął wątpliwość co do pochodzenia dziecka. Zatem, zgodnie z polskim prawem rodzinnym, podstawą ustalenia ojcostwa jest realne i prawdziwe pochodzenie dziecka od mężczyzny. Co więcej zgodnie z art. 78 § 1 k.r.o. mężczyzna, który uznał ojcostwo, może wytoczyć powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi.

Założeniem nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego było umożliwienie pewnego ustalenia pochodzenia dziecka od rodziców. Takie pewne ustalenie dają niewątpliwie badania genetyczne, których prowadzenie, w latach 60., kiedy wchodził w życie obecnie obowiązujący kodeks, było niemożliwe.

Z uzasadnienia ustawy wynika, że obecnie zasadą powinno być oparcie prawnego stosunku rodzicielstwa na rzeczywistym związku biologicznym między dzieckiem a matką i ojcem. Należy jednak wskazać, że w sytuacjach typowych nie zawsze jest celowe weryfikowanie istnienia biologicznej więzi pokrewieństwa, zwłaszcza gdy prawdopodobieństwo takie jest duże, a więc nie jest sporne. Twórcy nowelizacji wyszli z założenia, że „Dobrowolność przyjęcia wobec pozamałżeńskiego dziecka całokształtu obowiązków i uprawnień, wynikających z prawnego stosunku rodzicielstwa, stwarzania domniemania, że – w sytuacjach typowych – motywem działania mężczyzny przyjmującego te obowiązki wobec dziecka, którego nie urodziła jego żona, jest jego związek genetyczny z dzieckiem”, a „Zmiana koncepcji dobrowolnego ustalenia ojcostwa jest możliwa w związku z rozwojem nauk przyrodniczych oraz pożądana w celu dostosowania

stanu prawnego do standardów międzynarodowych i spełnienia oczekiwań społecznych” [21].

Obecnie bezskuteczność uznania ojcostwa uregulowana jest przez art. 78 k.r.o., na mocy którego mężczyzna, który uznał ojcostwo, może wytoczyć powództwo o ustalenie bezskuteczności uznania w terminie sześciu miesięcy od dnia, w którym dowiedział się, że dziecko od niego nie pochodzi. Przed nowelizacją na mocy dawnego art. 80 uchylić się od skutków uznania dziecka mógł jedynie mężczyzna, który złożył oświadczenie woli obarczone wadą. Decydującą zatem różnicą, oprócz różnicy terminologicznej uznanie dziecka – uznanie ojcostwa, pomiędzy dawnym art. 80 a obecnym art. 78 jest fakt, iż na mocy art. 80 uznanie dziecka było oświadczeniem woli ojca, zaś na mocy art. 78 uznanie ojcostwa jest oświadczeniem wiedzy mężczyzny o tym, że dziecko od niego pochodzi i dlatego też nie stosuje do niego regulacji dotyczących wad oświadczenia woli. Na podstawie dawnego art. 80, jeżeli dziecko zostało przez mężczyznę uznane, pomimo że nie pochodziło od niego, mógł on powoływać się jedynie na wady oświadczenia woli, w tym szczególności na błąd, podstęp czy groźbę. Sam fakt zatem, że nie był biologicznym ojcem dziecka, nie był przesłanką do uchylenia się od skutków uznania. Co za tym idzie krótszy był czas, w jakim mógł on uznać swoje uznanie za bezskuteczne.

Należy zatem się zastanowić, co było *ratio legis* nowej regulacji. Zgodnie z uzasadnieniem do projektu ustawy „Współcześnie możliwe jest pewne ustalenie na podstawie badania genetycznego pochodzenia dziecka od rodziców. Z tej przyczyny zasadą powinno być obecnie oparcie prawnego stosunku rodzicielstwa na rzeczywistym związku biologicznym między dzieckiem a matką i ojcem (...). Zmiana koncepcji dobrowolnego ustalenia ojcostwa jest możliwa w związku z rozwojem nauk przyrodniczych (badania genetyczne) oraz pożądana w celu dostosowania stanu prawnego do standardów międzynarodowych i spełnienia oczekiwań społecznych” [22].

Kolejnym argumentem za możliwością bezskuteczności uznania ojcostwa jest fakt, iż przynależenie do określonej rodziny (pochodzenia od określonego ojca) jest elementem aktu stanu cywilnego, a dane zawarte w akcie stanu cywilnego powinny być prawdziwe zgodnie z art. 4 prawa o aktach stanu cywilnego. Nieprawdziwość akt będzie występowała właśnie wówczas, gdy mężczyzna, który uznał dziecko, nie jest jego biologicznym ojcem. Prawdziwość ta nie jest jednak zasadą bezwzględną, o czym świadczą terminy na zmianę nieprawdziwego stanu cywilnego czy też sporządzenia nowego aktu urodzenia przy przysposobieniu całkowitym nierozzerwalnym.

Trzecim argumentem za wprowadzeniem takiej regulacji była konieczność zapewnienia ochrony praw mężczyzn, którzy poprzez nowe osiągnięcia nauki mogliby ustalać swoje genetyczne pokrewieństwo. Należy bowiem pamiętać, że ustalenie ojcostwa wiąże



się z pewnymi obowiązkiem nałożonymi na rodzica. Mowa tu zarówno o obowiązkach związanych ze sprawowaniem pieczy nad osobą i majątkiem dziecka, jak i o obowiązku alimentacyjnym. Obowiązki te mogą być szczególnie uciążliwe, zwłaszcza wówczas gdy mężczyzna nie jest w związku z matką dziecka, nie mieszkają razem i nie sprawuje na bieżąco opieki nad dzieckiem. Wówczas mowa głównie o ciąży na nim obowiązku alimentacyjnym.

Zgodnie z tymi argumentami zostało zmienione również prawo w ramach nowelizacji k.r.o. z 2008 r., w którym oświadczenie woli o uznaniu dziecka przez ojca zastąpiło oświadczenie wiedzy. Powstaje zatem dość istotne pytanie, czy w wyniku nowelizacji została zdestabilizowana sytuacja prawna dziecka. Do tej pory bowiem mężczyzna mógł wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa jedynie w ciągu 6 miesięcy od chwili dowiedzenia się o urodzeniu się dziecka, a więc najczęściej taka sytuacja miała miejsce, kiedy dziecko było jeszcze małe i nie nawiązało silnych relacji emocjonalnych z ojcem. Obecnie to mężczyzna może stwierdzić nieważność swojego uznania *de facto* w dowolnym czasie (w ciągu 6 miesięcy od dowiedzenia się, że dziecko od niego nie pochodzi). Niewątpliwie tak radykalna zmiana prawa może wpływać nie tylko na instytucję rodziny jako takiej, ale również na trwałość łączących ją więzów.

Należałoby się zatem zastanowić, czy testy genetyczne stały się koronnym i jedynym dowodem w postępowaniach o ustalenie ojcostwa, zaprzeczenie ojcostwa i uznanie bezskuteczności uznania ojcostwa?

Wydaje się, że należy zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że „Dowód z badań polimorfizmu DNA może być traktowany jedynie jako środek weryfikacji domniemania ojcostwa” [23]. Uznanie, że testy genetyczne są jedynie pewną próbą weryfikacji ojcostwa, a nie jego podstawą prawną, wynika również z orzeczenia Sądu Najwyższego z 19 grudnia 2003 r., w którym wskazano, że „w sprawach o ustalenie ojcostwa dowód z badań DNA powinien zmierzać nie do wykazania podstawy przewidzianego w art. 85 § 1 k.r.o. domniemania, lecz do obalenia tego domniemania” [24]. Wskazuje się również, że „Dowód z badania DNA pozwala nie tylko wykluczyć ojcostwo, ale może być także pozytywnym dowodem okoliczności stwarzających domniemanie ojcostwa z art. 85 § 1 k.r.o.” [25].

Na szczególny walor dowodu z testów DNA w postępowaniach o ustalenie i zaprzeczenie ojcostwa wskazywał wielokrotnie Sąd Najwyższy jeszcze przed zmianą kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Zgodnie z tezą orzeczenia Sądu Najwyższego z 14 stycznia 1998 r. „Wprawdzie Kodeks postępowania cywilnego nie ustanawia hierarchii dowodów (art. 244–309 k.p.c.), ponieważ żaden dowód nie wiąże sądu i podlega swobodnej ocenie sędziowskiej (art. 233 § 1 k.p.c.), jednakże dowód przyrodniczy z bada-

nia kodu genetycznego DNA (art. 309 k.p.c.), którego wyniki wykluczają ojcostwo domniemanego ojca, ma szczególny walor dowodowy w sprawach o ustalenie pochodzenia dziecka i zwykle dowód ten uważać należy za bardziej pewny od dowodów osobowych (zeznań świadków, zeznań stron)” [26]. Podobnie w orzeczeniu z 4 października 2000 r. Sąd Najwyższy wskazał, że „Podważenie mocy dowodowej badań biologicznych nie może opierać się na czynniku subiektywnym związanym z przekonaniem strony zainteresowanej w uzyskaniu odmiennych niż osiągnięte danych przyrodniczych” [27].

Wielokrotnie Sąd Najwyższy wskazywał również, że dowód z testów genetycznych nie może być jedynym dowodem wskazującym na fakt, iż dany mężczyzna nie jest ojcem dziecka [28]. W cytowanym wcześniej wyroku z 4 października 2000 r. Sąd Najwyższy wskazał, że „W sprawie o ustalenie ojcostwa rozstrzygnięcie sprawy nie może zapaść wyłącznie w oparciu o ocenę środków dowodowych o charakterze przyrodniczym z pominięciem materiału dowodowego odnoszącego się do podstawy faktycznej powództwa związanej z hipotezą art. 85 § 1 k.r.o.”. Podobnie w wyroku z 16 lutego 2004 r. Sąd Najwyższy orzekł, że „Wdrożenie do praktyki sądowej w sprawach o ustalenie ojcostwa, w miarę rozwoju nauk biologicznych, środków dowodowych o charakterze przyrodniczym (badanie kodu genetycznego DNA), nie może prowadzić do naruszenia zasad procesowych przez ograniczenie zakresu postępowania dowodowego i sędziowskiej oceny dowodów. Rozstrzygające znaczenie nowego środka dowodowego nie zwalnia sądu od obowiązku oceny całokształtu materiału dowodowego w ramach art. 233 § 1 k.p.c.” [29].

Dowodem potwierdzającym również, że testy genetyczne nie mogą być jedynym i wystarczającym dowodem w postępowaniach o zaprzeczenie, ustalenie i uznanie bezskuteczności uznania ojcostwa jest fakt, że nadal w postępowaniach tych należy obalić jedno z domniemań związanych z pożyciem z matką dziecka w okresie koncepcyjnym wyznaczanym przez art. 62 k.r.o. i 85 k.r.o.

## Podsumowanie

Podsumowując zatem, należy wskazać, że choć testy genetyczne nie są jedynym środkiem dowodowym w postępowaniach o ustalenie ojcostwa, to stały się niewątpliwie dowodem umożliwiającym dość obiektywne wykazanie pokrewieństwa. Należy jednak wskazać, że tylko test prawidłowo przeprowadzony może wskazywać na taką pewność co do pokrewieństwa. Niekiedy, np. z uwagi na zanieczyszczenie próbki czy błąd laboranta, test genetyczny może wprowadzać w błąd. Najlepszym tego przykładem jest sprawa z 2001 r. z Oklahoma City, w wypadku której ekspert z 15-letnim doświadczeniem sfałszował setki analiz genetycznych, na podstawie których skazano

na śmierć 23 osoby, z czego wobec 11 osób wyrok został wykonany [30].

Jednocześnie należy wskazać, że rozwój diagnostyki genetycznej, w tym zwłaszcza testów genetycznych określających pokrewieństwo, może mieć negatywny wpływ na instytucję ojcostwa oraz stabilność stanu cywilnego dziecka. Możliwość żądania bowiem potwierdzenia ojcostwa przez urzędnika stanu cywilnego, jak również możliwość uznania bezskuteczności uznania ojcostwa *de facto* wobec dziecka nastoletniego sprawia, że naruszone może być nie tylko prawo do prywatności i życia rodzinnego, ale również dobro dziecka.

## Bibliografia

1. Rychlicka E.: Tajemnice pochodzenia, „Genetyka i Prawo” 2011, nr 2, s. 14.
2. Bieliński A.K.: Prawne aspekty analizy kodu genetycznego (DNA), „Przegląd Sądowy” 2001, nr 6, s. 99.
3. Niemiałkowska G.: Dowody z DNA w praktyce sądów rodzinnych (w:) Dowód z DNA w postępowaniu procesowym. Materiały z konferencji Instytutu Badań DNA, Warszawa 2002, s. 61.
4. Stojanowska W., Mościcka-Słiwa D.: Dowód z badań DNA a inne dowody w procesach o ustalenie ojcostwa, Warszawa 2000, s. 41.
5. Turowska B.: Badania grupowe krwi w sprawach ojcostwa prowadzone w Katedrze i Zakładzie Medycyny Sądowej w Krakowie w latach 1926–1996, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, nr 2, s. 139.
6. Turowska B.: Badania grupowe..., s. 140.
7. Stojanowska W., Mościcka-Słiwa D.: Dowód z badań DNA..., s. 46.
8. Sokołowski T.: Prawo dziecka urodzonego w wyniku zastosowania techniki wspomaganiej prokreacji do poznania swojego pochodzenia, [w:] Prawne, medyczne i psychologiczne aspekty wspomaganiej prokreacji, red. J. Hajerko, M. Łączkowska, Poznań 2005, s. 131.
9. Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1431)
10. Stojanowska W., Mościcka-Słiwa D.: Dowód z badań DNA..., op.cit., s. 358.
11. Turowska B.: Poliformizm DNA jako jedyna ekspertyza w prawach o dochodzenie ojcostwa, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, nr 4, s. 297.
12. Raczek E., Kapiesz J., Drożdżik K.: Opiniowanie w oparciu o badania DNA w nietypowych sprawach dochodzenia ojcostwa, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 1997, nr 4, s. 322.
13. Wprowadzenie takiej regulacji postuluje E. Gruza, I. Sołtyszewski, Dowód z badań DNA (*de lege lata et ferenda*), PiP 2010, z. 11, s. 68.
14. Klejnowska M.: Analiza śladów genetycznych jako dowód w procesie karnym – cz. I, „Problemy Kryminalistyki” 2006, nr 252, s. 13.
15. Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2008, nr 220, poz. 1431)
16. Ignatowicz J., Nazar M.: Prawo rodzinne, Warszawa 2010, s. 260.
17. Art. 85 k.r.o.
18. Pietrzykowski K.: Jeszcze o uznaniu dziecka poczętego, „Nowe Prawo” 1985, nr 1, s. 85.
19. Raczek E.: Nowelizacja Kodeksu..., s. 132.
20. Art. 68 k.r.o.
21. Uzasadnienie Ustawy o zmianie Kodeksu rodzinnego i opiekuńskiego, s. 3.
22. Uzasadnianie do ustawy, s. 3.
23. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 1999 r., I CKN 1138/98, OSNC 2000 z. 4, poz. 64.
24. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2003 r., III CK 175/02, LEX nr 567996.
25. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1999 r., I CKN 885/99, OSNC 2000 z. 5, poz. 96.
26. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1998 r., I CKN 412/97, LEX nr 78429.
27. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2000 r. III CKN 1252/00.
28. Zgodnie z tezą wyroku Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 1998 r. I CKU 13/98, LEX nr 34025 Metoda genetycznej identyfikacji człowieka, w wyniku której może nastąpić wyłączenie ojcostwa pozwanego mężczyzny na podstawie badania u stron kwasu dezoksyrybonukleinowego (DNA), nie może ograniczać postępowania dowodowego do formalnej oceny znaczenia tego środka dowodowego jako decydującego o oddaleniu powództwa. Przeprowadzenie tego dowodu i jego wynik nie zwalnia sądu od przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków i stron w sposób wyczerpujący.
29. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1994 r. II CRN 176/93, OSNC 1994, z. 10, poz. 197.
30. Grzybowski T.: Za badanymi próbkami kryją się losy ludzi, „Genetyka i Prawo” 2009, nr 1, s. 14.